

Sygn. akt II C 762/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny

Przewodniczący SSO Adam Kmiecik

Protokolant Monika Bartos

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 roku w Łodzi

sprawy z powództwa H. Ś.

przeciwko I. S.

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powódki nieuiszczoną opłatą sądową od pozwu i wydatkami poniesionymi tymczasowo ze Skarbu Państwa i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa;
3. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokatów A. B. i J. P. tytułem nieopłaconego wynagrodzenia za zastępstwo procesowe za strony z urzędu kwoty po 4.428 (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem) złotych w tym po 828 (osiemset dwadzieścia osiem) złotych podatku VAT dla każdej z nich.

II C 762/12

UZASADNIENIE

Powódka H. Ś. wystąpiła w dniu 16 października 2010 roku do Sądu Rejonowego w Zgierzu z pozwem o uznanie „niegodności dziedziczenia” siostry I. S..

Pismo złożyła do sprawy I Ns 854/ 09 Sądu Rejonowego w Zgierzu, który postanowieniem z dnia 17 listopada 2010 roku wyłączył w/w pismo z akt sprawy.

Postanowieniem z 14 marca 2012 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie sygnatura akt I C 843/ 10 stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Pozwana nie uznała powództwa i wniosła o jego odrzucenie.

W toku procesu strony zmieniały stanowiska, ostatecznie powódka wносиła o uznanie pozwanej za niegodną dziedziczenia, także o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pełnomocnika z urzędu adw. A. B..

Pozwana wносиła ostatecznie o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z urzędu wraz z kosztami dojazdu dla adwokat J. P..

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Rodzice stron T. F. i M. F. mieszkali razem z powódką H. Ś. i jej synem R. w wykupionym przez nich na własność mieszkaniu o pow. 43, 53 m.² oznaczonym numerem (...)położonym w Z. przy ulicy (...).

Stan zdrowia obojga rodziców pogarszał się. Ojciec T. F. był w lepszym stanie zdrowia niż żona. Starał się pomagać w domu, nie wymagał pomocy przy czynnościach codziennych, pomagał żonie. Cierpiał jednak na niedosłuch, miał pod koniec życia trudności w wysławianiu się.

Żona M. F. była chora od wielu lat, jej stan zdrowia pogarszał się. Była po udarach, szwankował jej wzrok. Leczyła się na nadciśnienie, nerki. Miała trudności z orientacją, na przemian była za spokojna albo pobudzona. Wymagała ciągłej opieki. Jej stan zdrowia zdecydowanie pogorszył się po nieudanej operacji zaćmy w 2005 roku. Stała się chorą, leżąca z cewnikiem. Wymagała stałej, całodobowej opieki. Opiekę w największym stopniu sprawowała córka, która z nią mieszkała H. Ś., w mniejszym stopniu córka W., która pomagała załatwiać sprawy, wykonywała też pranie. Córka I. pomagała w najmniejszym stopniu, przebywała częściej gdy matka była zdrowsza. Jej pomoc to zakupy, pomoc przy leczeniu. Sama miała podobne schorzenia co matka.

Do czasu swojego zgonu przy żonie starał się pomagać mąż T., który zmarł 4 lipca 2007 roku.

Po jego śmierci przy pielęgnacji pomagały także opiekunki z MOPS-u w wymiarze po 2-3 godzinny dziennie po 3 razy w tygodniu.

Rodzice mówili do rodziny i znajomych, że zamierzają sporządzić testamenty, w których zamierzali rozporządzić swoim mieniem: tu mieszkaniem, w którym mieszkali.

Mówili o testamentach. Testamenty widywała tylko powódka i świadek A. M. (1).

Miały mieć formę pisemną z podpisami świadków.

Powódka twierdziła, że był także wcześniejszy o rok testament notarialny.

Testamenty wg powódki miały być w mieszkaniu rodziców, w którym stale przebywała i w nieznanych okolicznościach zaginęły.

W 2007 roku podczas obecności pozwanej u matki doszło między nimi do sprzeczki, matka upadła. Do matki wezwano do domu lekarzkę następnego dnia, która stwierdziła stłuczenie i podejrzenie uszkodzenia żebra. Powódka sama leczyła matkę w domu. Nie była hospitalizowana. Nie zawiadomiono policji.

Powyższych ustaleń Sąd dokonał w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów załączonych do akt jak: akt notarialny k – 106-108, dokumentacja lekarska k 184 - 200, 432, 201- 383, dokumentacja ZUSu k 394, zaświadczenie z Opieki Społecznej k 397, zaświadczenie ZUS k 436, akt zgonu- w aktach ZUS.

Dowodom z dokumentów Sąd dał wiarę , ponieważ nie budzą one wątpliwości co do okoliczności w nich zawartych.

Dowody z dokumentów w załączonych aktach spraw sądowych i ZUS-u Sąd za wyjątkiem wskazanego wyżej aktu zgonu pominął, ponieważ nie wnoszą nic nowego do sprawy, nie dotyczą meritum niniejszego procesu.

Zeznania świadków: Z. G. k- 168 akt, T. K. k 168 v, A. R. k- 169, E. S. k- 170 , A. M. (2) nagranie z 12 listopada 2013 roku min. 4 sek.12, A. M. (1) nagranie z 12 listopada 2013 roku min. 21 sek. 28, S. T. k 474, 475.

Sąd uznał za wiarygodne nie dopatrując się wewnętrznych sprzeczności, są one zgodne z innymi dowodami.

Zeznania stron powódki H. Ś. nagranie z 6 czerwca 2014 roku min. 5 sek. 52 i I. S. nagranie z 6 czerwca 2014 roku min. 35 sek. 27 Sąd uznał za wiarygodne, są one bardzo subiektywne, ale nie zawierają sprzeczności z innymi dowodami.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powództwo jest nieuzasadnione i podlega oddaleniu.

Pierwotne żądanie pozwu o wydziedziczeniu pozwanej zostało sprecyzowane przez pełnomocnika z urzędu jako uznanie za niegodną dziedziczenia i w takim zakresie Sąd rozpoznawał powództwo również w pozwie opisywane jako niegodność dziedziczenia co wynikało oczywiście z tego, że powódka nie jest prawnikiem i to przyznany jej adwokat z urzędu sprecyzował żądanie pozwu.

W toku procesu strona powodowa wskazywała na dwie podstawy faktyczne a to: po pierwsze dopuszczenie się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, w tym przypadku przywołano zdarzenie z 2007 roku, w którym to pozwana miała pchnąć matkę co spowodowało jej upadek co spowodowało stłuczenie i podejrzenie złamania żebra.

Fakt upadku i urazu miał miejsce, ale trudno to uznać za działanie umyślne. Sama powódka zeznała, że pozwana może niechcący puknęła mamę, ta przewróciła się i stąd te obrażenia.

Wszyscy nie traktowali tego zdarzenia poważnie, wezwano nie pogotowie, ale lekarza na wizytę domową i poprzestano na leczeniu w domu. Nie były też powiadamiane organy ścigania. Nie ma tu żadnego nasilenia złej woli spadkobiercy, aby ten czyn uznać za ciężkie przestępstwo.

W ocenie Sądu brak tu podstaw do przyjęcia przesłanek z artykułu 928 § 1 kodeksu cywilnego, a także twierdzenie całkowicie nieuzasadnione podnoszone jest jedynie na użytek tegoż procesu.

Także podnoszona druga przesłanka z art. 928 § 1 punkt 3 kodeksu cywilnego, a to umyślne ukrycie lub zniszczenie testamentu nie zostało w żaden sposób udowodnione.

Ojciec stron mówił o testamencie o zamiarze jego sporządzenia, jednak większość osób go nie widziała. Sama powódka nie знаła dokładnie jego treści. Mówiła o testamencie notarialnym, następnie o własnoręcznym jakby o dwóch oddzielnych, sporządzonych w różnym czasie.

Mimo poszukiwań nie dotarto do testamentu notarialnego, a przecież jeśli był to jego oryginał jest w akcie notarialnym i można go odszukać, więc chyba go nie było.

Co do testamentu własnoręcznego to jedyne osoby, które go widziały mówią o formie pisemnej z podpisami świadków, a przecież ta forma nie wymaga podpisów świadków.

Nie udowodniono, więc aby w ogóle takowy testament był sporządzony, a jeśli tak to czy we właściwej formie.

A już brak jakichkolwiek dowodów na to, że to pozwana go zniszczyła czy ukryła.

Bowiem nie jest takim dowodem fakt, że tylko raz miała przebywać z matką podczas nieobecności siostry stale przebywającej z matką.

Z tych względów Sąd powództwo oddalił na zasadzie art. 928 §1 pkt 1 i 3 kodeksu cywilnego.

O kosztach Sąd orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c. biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną i życiową powódki co spowodowało, że nie obciążył jej kosztami przegranego procesu i przyznał obu adwokatom z urzędu wynagrodzenie ze Skarbu Państwa w myśl §6 pkt 6 i § 19 i 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.